

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Deckera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

№ 284.

W Poniedziałek dnia 5. Grudnia.

1842.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 25. Listopada.

Minister spraw wewnętrznych, wszystkim prefektom departamentów, w których wychodzący hiszpańscy przebywają, zalecił, aby jak najgorliwiej na nich uważali i żadnemu z nich paszportu do Hiszpanii nie dawali.

Xiążę Napoleon Bonaparte, drugi syn dawniejszego Króla Westfalskiego, przybywszy z Florencyi do Genui, bawił tam przez dwa tygodnie, aby sprawę honorową załatwić. Ponieważ jednak przeciwnik jego nie stanął, Xiążę w dalszą podróż do Stuttgartusie wybrał.

Z dnia 26. Listopada.

W Orleanie posługacz kassy Boisselier, w okropny sposób zamordowany został. Miał on przy sobie 12000 fr. w papierach, gdy na ulicy spotkał niejakiego Morelli, z którym dawniej w Afryce służył był. Ten zaprosił go do swjej oberży, aby tam z nim śniadanie zjeść. Boisselier poszedłszy za tém wezwaniem zniknął odtąd bez śladu. W miejsce jego Morelli 5000 fr. z tych papierów spieniężył, powrócił potem do oberży i oddał w kilka godzin później ciężką skrzynię posługaczowi hotelu, aby ją na pocztę zanieść kazał. Gdy Boisseliera szukać zaczęto, ale ani jego ani

Morellego, który tymczasem zemknął, znaleźć nie można było, zostawioną skrzynię otworzono. Ale jakież wewnątrz jej przedstawiało widok! — oto ujrzano w niej trupa nieszczęśliwego Boisselier na kilka kawałów pokrajonego. Niepojętą dotychczas rzeczą, jak zabójstwo takowe w izbie oberży, w której teraz ślady czynu wykryto, mogło być spełnione bez najmniejszego hałasu, tak że nawet ci, co w przyległym pokoju mieszkali, nic a nic nie słyszeli. — Udało się policyi aresztować zabójcę Boisseliera, którego prawdziwe nazwisko jest Montely. Sprowadzono go do Orleanu i wiele osób zeznało, że to tenże sam człowiek, który nieszczęśliwego Boisselier do oberży zaprowadził. — On sam przeciwnie wypiera się wszystkiego i chce alibi swego dowieść.

Anglija.

Z Londynu, dn. 26. Listopada.

Z powodu zwycięskich nowin z Chin, Królowa już temi dniami z Walmer - Castle do stolicy powróci, ponieważ Rada Tajna w Buckingham pałacu odbyć się ma. Sir R. Peel już wczoraj wieczorem tu stanął. Na cześć odniesionego zwycięstwa, podług słów Standarda, „w uznaniu ratyfikacyi pokoju z Chinami i pomyślnego ukończenia działań wojennych w Afghanistanie“ dano salwy w par-

ku i z Toweru. Wszakże formalnej ratyfikacji traktatu ze strony Cesarza Chińskiego dopiero oczekują, zdaje się więc, że wspomniana gazeta tylko tymczasową prywatną ratyfikację rozumie, o której w pismach oficerów angielskich wspomniano i która zapewne jest owym przyzwoleniem, udzielonem przez Cesarza stosownie do doniesienia pełnomocnika w Chinach, Sir Hr. Pottinger, z dn. 29. Sierpnia, zawartemu traktatowi w wydanym do pełnomocnika Chińskiego w Nankingu edykcie, w skutek czego Sir H. Pottinger Admirała Parkera wezwał, ażeby ograniczenia związków handlowych w Tschinhai i Emoy cofnął. —

Gazeta nadworna donosi urzędownie, że w wydziale spraw zagranicznych d. 23, m. b. depeze od Sir H. Pottinger odebrano z doniesieniem, że dn. 29 Sierpnia z pełnomocnikami Chińskimi na pokładzie »Cornwallis« traktat pokoju i przyjazni między N. Królową i Cesarzem Chińskim zawarto i podpisano. — Standard następujące do tego doniesienia dołącza w wagi: »Nie wiemy zaiste, czy Królowa Wiktoryja w obecnej chwili w jakiejkolwiek części świata choć jednego ma zbrojnego nieprzyjaciela, któryby powagi jej nie uznawał; tego żadnemu z jej poprzedników nie można było winażować, przynajmniej dopóki Whigowie stali w steru rządów. Wszakże nie tylko nad wykorzenieniem wojen cieszyć się musimy, bo i niesnaski i rywalstwa w Stanach Zjednoczonych i Kanadzie znikły a jeżeli w Francji jeszcze słabe stronnictwo wojny pokryjomo czyha, to są tylko ludzie, co wojny z Anglią życzą, aby istnący w Francji porządek rzeczy obalić. W tej tak pomyślnej chwili Anglia nikomu nie zażdrości i — zdaniem naszym — nie jest ona też przedmiotem zażdrości dla żadnego z mocarstw Europejskich. Potęga W. Brytanii okazuje się w całym blasku swej ogromności, ale świat przekonany się też, że to potęga, która tylko na korzyść pokoju powszechnego istnieje, więc tylko taka, której niesprawiedliwy i dumny lekcać się musi. Taki to wypadek pierwszego roku administracji Sir R. Peela, spełnieniem tego, co Whigowie jako niezbędny skutek rządów Torysowskich przepowiadali!«

P. Fox Maul, Podsekretarz Stanu w Ministerstwie spraw wewnętrznych w czasie administracji Lorda Russel, obrany został Lordem Rektorem uniwersytetu w Glasgowie. Kandydatem stronnictwa torysowskiego był Margrabia Bute.

Dziennik Atlas wyznaczył był przed niejakim czasem nagrodę 160 f. st. za najlepszą rozprawę o przyczynach i środkach zaradczych panującej już od 5 lat nędzy w powia-

tach fabrycznych, i oto teraz udziela żartobliwy spis tych przyczyn, nadesłany przez jednego z ubiegających się o tę nagrodę w porządku alfabetycznym: Arystocracy (panowanie szlachty), Bank of England (bank angielski), Cornlaw (prawa zbożowe), Debt (dług krajowy), Entail (fideikomissa, majoraty), Faction (stronnictwo), Gullibility (łatwowierność z własną szkodą), Hierarchy (księżowłactwo), Ignorance (nieświadomość), Kingcraft (królowładztwo), Landcraft (chytrość dziedziców), Monopoly (monopole), Nonsensicalities (wszelkie niedorzeczności), Oligarchy (panowanie kilku), Parliaments, Quackery (szarlataneria), Rascality (niegodziwość), Selfishness (samolubstwo), Taxation (ciężary podatkowe), Usury (lichwiarstwo), Vanity (próżność), War (wojna), i X. Y. Z. (podpis autora).

Według ostatnich wiadomości z La Plata, Rozas otworzyć kazał dla handlu Porty Uraguaju, które niedawno był ogłosił jako w stanie blokady będące.

Wyjąwszy Paisley i niektóre sąsiedzkie miejsca Rensrewshiru, gdzie nędza zdaje się powiększać, brzmia wiadomości z powiatów fabrycznych daleko pomyślniej w tym tygodniu. W Manchester sprzedano dość znaczną liczbę towarów, i raporta z powiatów fabrycznych w północnych hrabstwach Szkocji nie mniej są pomyślne.

Lordowie admiralicy zajmują się od niejakiemu czasu planem połączenia linią telegraficzną Portsmouthu, Plymouthu, Falmouthu i Lands-Endu, a przez to i Londynu, gdyż między Portsmouthem i Londynem istnieje już linia telegraficzna z 14 stacyami. Obliczono, że za pomocą nowych telegrafów korespondować będzie można w 9 — 10 minutach z Lands-Endem, które jest 290 mil angielskich od Londynu oddale. Korrespondencya z Portsmouthem odbywa się teraz w 3½ minut.

Próżnowanie większej części grabarzy węgla w Ayr w Szkocji i w okolicy trwa ciągle, i mało jest nadziei pojednania ich z właścicielami. Oddział konnej milicyi stoi w Ayr. D. 17. panowało między próznującymi grabarzami wielkie wzburzenie, z powodu odbywającego się procesu przeciw ich kolegom, uwięzionym przed tygodniem za naruszenie spokojności w Whittlea. Kilku z obwinionych skazano na 1 lub 3miesięczne więzienie, inni są na wolność wypuszczeni.

Mnóstwo fałszywych pięcio funtowych biletów bankowych znajduje się w obiegu, i policja śledzi jednego człowieka, który kilka takich biletów wydał. Rysopis jego udziela dzienniki.

D a n i a.

Z Kopenhagi, dnia 18. Listopada.

Dziś rano wybuchł ogień w nowo wybudowanej kaplicy katolickiej, który pochłonął ołtarz z kosztownymi ozdobami, i stopił kilka srebrnych figur. Ogień powstał z aparatu służącego do ogrzewania kaplicy.

Szwecya i Norwegia.

Z Sztokholmu, dnia 10. Listopada.

Powzięty tu został wielki plan połączenia z sobą wielkich jezior i z odnogą Fińską za pomocą kanałów, przez co zyskanoby komunikacją obejmującą przestrzeń 1000 mil kwadratowych.

B e l g i a.

Z Bruxelli, dnia 21. Listopada.

Sąd policyi poprawczczej skazał onegdaj młodego Ernesta Vandersmissen, tudzież jego nieobecna matkę i brata, za ułatwienie ucieczki Generałowi Vandersmissen, na 24 godzin więzienia i na 16 fr. kary pieniężnej. Dozorca więzienny Scholck, który otworzył drzwi więzienia, nie przekonawszy się o tożsamości osoby, skazany został na karę 6miesięcznego więzienia.

H i s z p a n i a.

Z Paryża, dnia 25. Listopada.

Insurekcyjna Junta rządząca w Barcelonie wyrzekła nakoniec słowo wskazujące jej pewny stosunek nie tylko do rządu madryckiego, ale w ogólności do panującego w Hiszpanii porządku rzeczy; oświadczyła się bowiem przeciw regencyi Espartery i zwołania konstytuujących Kortezów zażądała. Ale przez to zręka się także naturalnie tymczasowo bezzasadnej zaprawdę myśli o niezawisłości Katalonii i urzeczywistnieniu swęj widocznęj dążności republikańskiej. Ale z ułożeniem programmatu tego nie znikła bynajmniej dwuznaczność charakteru powstania barcelońskiego i niepewność brania się naczelników tegoż. Barcelona, — co żadnę nie ulega wątpliwości — w jednę tylko rzecz zgodna jest sama z sobą, t. j. pod względem konieczności utrzymania systematu prohibicyjnego, który przemysł kataloński zasłania. Inne w programacie Junty rządzącej objęte punkta są właściwie tylko dodatkami i bodźcami do tego jednego dzieła: Pewnego oznaczonego celu powstanie to w samym zarodzie nie miało i nawet teraz jeszcze go nie ma. Ztąd więc także pochodzą wśród takich okoliczności tak dziwnie brzmiące zasady tolerancyi politycznej w odezwach Junty i naiwna odezwa tejże do roztrząpanych mężów wszystkich stronnictw i wszystkich zdań, aby ją radą i czynem wspierali. Nigdy jeszcze zapewne re-

wolucya polityczna w zawiązku swoim w takim nieprzemawiała tonie. Jeden z najważniejszych dzienników tutejszych, biorący widocznie powstanie katalońskie w ogólności, aczkolwiek w wielkiej sprzeczności z swojemi ogólnemi zasadami, pod opiekę swoję, chce Juncie rządzącej poczytać tolerancyą polityczną za zasługę. Jeżeli w tém jest jaka zasługa, jest ona mimowolnym, naturalnym skutkiem własnej niepewności, własnej słabości i przekonania o niemocy. Gdyby w Barcelonie wiedziano wyraźnie, czego istotnie, politycznie rzecz tę biorąc, chcą, i gdyby uczuto się do przeparcia pewnej woli, zapewneby inaczej całkiem przemawiano, niż dotąd, i zapewneby nie wpadnięto na niedorzeczną myśl żądania od wszystkich stronnictw, aby zasady rewolucyjne popierały.

Nadeszłe wczoraj depesze telegraficzne donoszą, że najznaczniejsze katalońskie miasta fabryczne przyłączyły się do powstania barcelońskiego. Wspólny przemysłowy interes, wspólne niebezpieczeństwo z strony traktatu handlowego z Anglią, któryby wszystkie fabryki bewełniane zrujnował, wszędzie tu jeden i tenże sam skutek wydały. Ale nie mniej wątpliwą przecież pozostaje rzeczą, czy powstanie to granice przez celne projekta rządowe zagrożonych prowincyi przekroczy. I w ogóle trudno uwierzyć, żeby Hiszpania, na mocy któregokolwiek w programacie Junty rządzącej wyluszczonego celu, miała być skłonna do przyłączenia na siebie skutków nowęj rewolucyi, a jeżeli Katalonia na swoje własne siły ograniczyć się będzie musiała, nie długo się siły zbrojnei rządowej oprzeć potrafi. Jeżeli Dziennik sporów przeciwnie utrzymywać pragnie, zapewniając, że Barcelona należy do rządu najobronniejszych twierdz europejskich, wpada w sprzeczność z wszystkimi wiadomemi wypadkami i z podaniami władz tego samego miasta, które oddawna już niemożność stawienia tam nieprzyjacielowi oporu z pomyslnym skutkiem, jako główną przyczynę do zniesienia wszystkich dzieł fortyfikacyjnych w tém mieście przytaczają.

Uwagi godną, że konsul angielski i francuzki osobiście do deputacyi się przyłączyli, którą Junta rządząca do Generała von Halen wysłała, aby go upraszać, żeby dawania ognia z twierdzy Monjuich do Barcelony zaprzestał. Warunek, pod którym Generał-Kapitan Katalonii do prosby się przychylił, opiewa, ażeby Barcelończykowie nie kusili się odtąd o odcięcie twierdzy Monjuich, która mimo mocnego położenia swego, nie będąc opatrzoną w żywność, blokady wytrzymaćby

nie mogła, od wojska Królewskiego. Dopóki zaś twierdza ta jest w posiadaniu rządu, zbuntowana Barcelona jest całkiem w ręku nieprzyjaciela swego.

Z Paryża, dn. 26. Listopada. — Nadeszły tu telegraficzne depesze:

I. Perpignan, dn. 24. Listop. Junta Barcelonska d. 21. Listopada uorganizowała « bataliony tyralierskie-ojczyzny » i wydała odezwę do armii, w której ją wzywa, żeby się z nią połączyła. Urzędnicy, którzy Juntę uznają, posady swe zatrzymać mają. W Walencji d. 20. w skutek odebranych z Barcelony wiadomości wielkie panowało wzburzenie. — II. Bajonne, dn. 23. Listop. Doniesienia z Saragossy z dn. 19. m. b. opiewają, że tam nic nowego nie zaszło. Wypadki Barcelonskie były tam wiadome. — W Leridzie wielka była niespokojność.

Z Barcelony, dnia 19 Listopada.

Tutejszy Constitucional pisze: « O zamiarach Generała van Halen pod względem miasta naszego niezawodne mamy wiadomości. Nie myśli on bynajmniej o uderzeniu na miasto, skoro na niego tylko nikt nie uderzy; jeżeliby to nastąpić miało, przyrzeka cudzoziemcom, że ich o tém zawiadomi i im dość czasu do oddalenia się pozostawi. Poczty nie nadeszły i rozumieją, że Generał Kapitan je wstrzymuje. »

Włochy.

Z Rzymu, dnia 10. Listopada.

Uroczystość św. Karóla Boromeusza obchodzoną tu była, jak zwykle, d. 4. w lombardzkim narodowym kościele. W zastępstwie Papieża, któremu nie pogoda nie dozwoliła tą razą celebrować mszy św., odprawił ją Kardynał Bianchi. Nazajutrz odbyło się w kaplicy sytyńskijskiej żałobne nabożeństwo za zmarłych Kardynałów. Kardynał Mezzofante celebrował *in pontificalibus*, w asystencji Papieża, kolegium Kardynałów i innych Prałatów.

W przeszły poniedziałek umarł tu Kardynał Aug. Rivarola, pierwszy Dyakon kościoła *Sta Marya ad Martyres* i Prefekt kongregacji *del Buon Governo*. Miał lat 84.

Donoszą z Palermo, że miasto Syrakuza na wyspie Sycylii ma być zamienione na twierdzę, któraby pomieścić w sobie mogła 16,000 ludzi.

Multany i Wołoszczyzna.

Z Jass, dnia 11. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Do wyboru nowego hospodara Wołoszczyzny Bojarom 60 dni czasu zostawiono. Występuje tu pięć stronnictw: Xiąże multañski, Hrabia Kisselew, Ban Jérzy Philipisko, Stir Bey i Bibesko są kandydata-

mi do téj godności. Najwięcej stronników liczy Hr. Kisselew i byłoby to dla Rossyi łatwą rzeczą osadzić go na krześle xiążęcóm, jeżeli się to z polityką jój zgadza. Tu jednakże przypuszczają, że na teraz tego się z rzeką; w tym razie Pan Philipisko zapewne większość głosów otrzyma.

S e r b i a.

Z Semlina, dnia 17. Listopada.

(Gaz. Powsz.) — Wiadomości z Belgradu nie wystawiają bynajmniej stanu Serbii w tak smutném świetle, jak dzienniki niemieckie i francuzkie. Panuje tam spokojność i zaprowadzona zmiana rządu podobno się podoba. Zresztą zaprzeczać nie można, iż stronnictwo panujące nie w jednej skrewiło rzeczy. Do tego rządu należy szczególnie uchwalone uszczuplenie dochodów duchowieństwa, z którego powodu cały órszak popów i protopopów coraz się bardziej od rządu odstrzycha. I w istocie już się podobno okazały zabiegi, które z przyczyny nie małego wpływu duchowieństwa rząd terazniejszy mocno niepokoją. Dla téj to przyczyny nakazano ciągle koncentrowanie milicyi pod Belgradem, która co miesiąc zmieniać się będzie; urządzenie to naturalnie ludowi przykrém się stawać musi, chociaż służba przy takowej zmianie tylko co trzy miesiące na każdy oddział milicyi przypadnie. Skupienie całej artyleryi i materyałów wojennych w Belgradzie równie niepokoić musi, ponieważ już sam przewóz tychże lud obawą przejmuje i wznieca mniemanie o stanie wojennym, jakiego istotnie nie ma. Wydane do popów krajowych napomnienie metropolity serbskiego, przychylnego nowemu rządowi, mały podobno skutek wydało. Owszem duchowieństwo postanowiło niespokojności podsycać i lud dla złożonego z urzędu Xcia Michała pozyskać.

Turcy a.

Z Konstantynopola, d. 9. Listopada.

Listy handlowe z Erzerum donoszą, że nad granicą perską między Kurdami tureckimi i Persami do krwawej przyszło rozprawy, w której Kursowie porażki doznali. Oni to wtargnąwszy do Ueramanii mieli dać pierwszy powód do walki; Persowie wyparli ich, kilka miasteczek tureckich spustoszyć mieli. Wszakże na zapytanie posła angielskiego, ażali wypadki podobne istotnie zaszły, oświadczyła Porta, że urzędownie nic o tém nie wie, zdaje się więc, że to tylko płonne wieści.

Mustafa Nuri Basza z powodu zaburzeń syryjskich domaga się 2000 wojska wzmocnienia, ale pod tymże pozorem zatrzymują też jeszcze swoich Alabańczyków.

Indye Wschodnie.

Z Bombaju, dnia 15. Października.

Do najważniejszych doniesień należy druga depesza Genar. Poltocka o zdobyciu Kabulu; zawiera albowiem bliższe wiadomości o położeniu rzeczy tamecznych. Datowana jest z obozu w Kabulu d. 16. Września, a osnówką jej następująca:

„Dnia 14. b. m. wyruszyliśmy z Churd Kabulu do Butchaku. Dla bezpieczeństwa kazałem wzgórze pod Churd-Kabulem obsadzić, ale żadnego nie doznaliśmy oporu. Dnia 15. wybrałem się w dalszą podróż do Kabulu i rozbiłem obóz pod tym miastem. Dziś z rana wprowadziłem się do zamku Bala Hissar z następującym wojskiem: oddziałem artylerji konnej pod Majorem Delafosse, jedną kompanią z każdego pułku piechoty pod Podpułkownikiem Taylorem i trzema oddziałami jazdy. Cały sztab główny udał się ze mną do zamku. Zamialem naszym było zatknąć chorągiew angielską na najwyższym punkcie, z którego by ją w całym mieście widzieć można było. Xiążę Foettih Dschoeng, który już w Gundamuku do mego obozu przybył, wynurzył życzenie towarzyszenia nam do zamku Bela Hissar, do czego się też przychyliłem. W czasie zatknięcia chorągwi grała muzyka 9. pułku piechoty angielskiej »God save the Queen,« działa zagrzmiały, a całe wojsko po trzykroć hurrah! zakrzykło. Chorągiew powiewać będzie na Bala-Hissarze przez ciąg cały naszego pobytu. Osada tej cytadeli, pod Podpułkownikiem Taylorem, zastąpioną będzie za przybyciem Generała Notta przez jeden pułk Sipoisów tegoż. Generał ten jutro, a najdalej po jutrze do Kabulu zawita. Od czasu naszego wkroczenia, jeszczemy się niczego pewnego o Akbarze-Chanie nie dowiedzieli; zdaje się przecieć, że się Emin Ullach od niego odłączył. Żaden z naczelników nie śmiał wracać w kierunku ku Kabulowi. Następujący jeńcy przybyli do obozu: Mitress Trevor z 8 dziećmi; Kapitan Anderson z żoną i 3 dziećmi; Kapitan Troup i Dr. Campbell. Jeżeli się nieprzewidziane okoliczności nie wydarzą, spodziewam się pozostałych jeńców w ciągu 8. do 10. dni odzyskać, z wyłączeniem Kapitana Bygrave, którego Akbar-Chan niestety z sobą uprowadził i przy sobie zatrzymał.»

Depesza ta już napomyka, że obsadzenie Kabulu tylko chwilowe będzie, i gazety tutejsze zapewniają także, że Kabul, jako też cały zachodni Afghanistan na początku Października Anglicy opuszczają; sądzą jednak, iż sobie na wschodzie związku przez obsadzenie wozów keiberskich i churd-kabulskich zabezpieczą. Jak sobie z rządem afghanistańskim

postąpią, czy Afghanów znowu całkiem samym sobie pozostawią i o następstwo tronu wcale się troszczyć nie będą, czyli Xciu Foettihowi Dschoengowi pod pewnymi warunkami tron ojca jego Szacha Sudszy zapewnią, o tem jeszcze nic nie słychać.

Rozmaite wiadomości.

(Z Tyg. Pet.)

K r y t y k a. — Raduje się serce dziejów Krajowych miłośnika, gdy niespodzianie na zamierzczłym tle wieków oddalonych wznijdzie gwiazdka i promykiem swoim cząstkę przynajmniej nieprzejranych ciemności rozświeci. Gwiazdką tą były dla nas wstępne słowa artykułu położonego na czele 3go Zeszytu Athenaeum, o Grobie Bolesława Śmiałego w Ossiaku; które zapowiadają «iż stanowczo rozwiązana wątpliwość, gdzie Bolesław tułackiego swego żywota dokończył.» Jakim że to stało się sposobem? — Oto uczony i możny Hrabia * * * zjechał na miejsce do Ossiaku, w Karynty i żelazną kratą ubezpieczył od zraty pogrobowy kamień Bolesława. Czyn naiste szlachetny, godzien wiadomości publicznej i za jego ogłoszenie serdeczne Hr. Olizarowi składamy dzięki. — Dowiadujemy się zarazem, iż dotąd pamiętki Króla-tułacza dotrwały, co także zasługuje na wdzięczność. Wszelako nie możemy zamilczeć iż z historycznego rzecz rozważając stanowiska artykuł o którym mowa, ani wątpliwości żadnej nie rozwiązuje, ani nas nic nowego nie poucza. Gdzie i kiedy uczony Czacki ze sprzecznymi wnioskami o przytulku Bolesława wystąpił, wyszło nam całe z pamięci; lecz mamy przed sobą Fortecę Monarchów i całego Królestwa Polskiego duchowna & &, *) przez Piotra Hyacynta Pruszcza & & a za tem nie będzie może od rzeczy przytoczyć tu, na wsparcie naszego twierdzenia, wyimek z tego dzieła z przedmiotem naszym mający związek. »A gdy (słowa Pruszcza) za ten występ bezbożny u wszystkich przyjaźni nie miał, (bo i Królestwo wszystko, dla tegoż, zaklęte było od Grzegorza siódmego Papieża, przez trzy lata) z żalem uważając swój grzech, i zbrodnie — uszedł skrycie do Włoch, a potem do Korynthy, i tam w klasztorze, Ossie rzezonym, na pewnych pokutach i postugach, żywota dokończył. A gdy umrzeć miał, spowiednikowi swojemu, byź się ze krwi Kró-

*) Forteca Monarchów i całego Królestwa Polskiego duchowna, z żywotów Świętych, tak już kanonizowanych i beatyfikowanych, jako też świętobliwie żyjących patronów polskich etc. — Pierwsze wydanie r. 1662. 4 w Krakowie. — Drugie tamże r. 1737. — O tem wydaniu Bentkowski nie wspomina.

lewskiej, i pasterzobójstwa grzech wyznał; Spowiednik Opatowi to oznajmił, że jest Król Polski, Bolesław; czego samże Król dowodząc ukazał pierścień i klejnoty, które przy sobie miał z Królestwa; a zatem umarł, roku 1089. Królował lat 23, a żył 38. Po śmierci rozgrzeszył go Papież z kłatwy, którą na sobie nosił (i wszystko Królestwo) lubo i przed śmiercią gdy był w Rzymie, był z tego rozgrzeszony. Wyjechał z Krakowa na pokucie około roku Pańskiego 1080. Ciało jego leży między Felkiertem i Filakiem, nad jednym jeziorem wielkim, w klasztorze, w kaplicy, gdzie widzieć tego Króla żywot namalowany. Na pierwszym obrazie w pośrodku jest wymalowany Król w koronie, a po lewej stronie Św. Stanisław, Króla napominając; po prawej zaś stronie; jako Król po pielgrzymku, pokutując idzie do Rzymu, Papieża o rozgrzeszenie prosić; a po prawej stronie namalowano; jako Król już będąc w klasztorze Ossiach, uczynił się niemym; do kuchni drwa nosi i inne posługi a roboty kuchenne odprawiaje. Trzecie malowanie po lewej stronie; jako już umierając, do Opata mówi, i swój żywot oznajmuje, gdyż przez siedm lat tam bywszy najmniejszego słowa z nikim nie mówił. Po prawej ręce; jako od Zakonników uczciwie pogrzebiony, z Koroną na marach położony. A na dole te są wiersze napisane

Occidit, Romam pergit, placet Ossiach illic
 Ignotus servit; notus pia lumina claudit.
 Ossiach hinc placeat tibi Stanislae tyrannum
 Mitem, quod factum, coelestibus intulit Astris.

Na ziemi jest nie bardzo wysoki kamień biały, na którym jest wryty kość, a po bokach tego kamienia taki napis: Boleslaus, Rex Poloniae, occisor Sancti Stanislae, Episcopi Cracoviensis. Nad obrazami malowanemi jest Bolesława Króla taki napis: Boleslaus, Rex, Poloniae, obiit Anno 1089. A przy ścianie tychże obrazów, jest skrzynka żelazna dla jałmużny, z tym napisem, Stanislae pro Boleslao. Te obrazy, historya, wyrażające Króla Bolesława, Opat klasztoru Ossaczeńskiego, na imię Alexi, dał wymalować, roku 1618. — Teraz niech raczy czytelnik przytoczony wyjątek z art. Hr. Oliz. porównać a przekona się, iż on z małą różnicą, sprawdza tylko opis Pruszcza (co nie jest także bez zalety) wszelako nowego faktu historycznego bynajmniej w sobie nie zawiera. Czacki mógł namieniać o Karyntyi lub z innymi klasz. Włochy za krainę pogrzebną Bolesława; lecz; czyby nie lepiej było trzymać ze zdaniem Pruszcza (pewnie wyczerpanego z kąd inąd) iż Król tułacz udał się napróżd do Stolicy Ś. po rozgrzeszenie, a później pokutował w Ossiaku, co wielkie ma za sobą;

prawdopodobieństwo. Kamień pogrobowy ważną tu odgrywa rolę; radzibyśmy przeto mieć więcej o nim i o podróży uczonego wędrownika szczegółów. Czy też się zajmował miejscowém badaniem mieszkańców, poboznych parafian dawnego Opactwa; — Muszą też być gdziekolwiek funduszowe Opactwa papiery? a możeby się i kronika klasztoru wyznalazła? — Pismienne pomniki nie dopinawdzyły by nas, zaprawdę, do czasów Bolesławowskich, lecz ponieważ w duchowném zgromadzeniu Osiaku ożyła w kilka wieków pamięć o Bolesławie, może by się nowego nie zbyt oddalonego czasu, w którym wykonano z polecenia Opata malowidło, znalazły się szczegóły dotyczące się kamienia, co może Bolesławowych sięgając czasów dał powód do namalowania czynów Króla pokutnika. Otoż, dziękując za to co już nam udzielonem zostało, pożądaną było by rzeczą, nie poprzestawać na półtora — stronicowej wiadomości i kościotrupie istniejących dotychczas pamiętek. A ponieważ puściliśmy się Krytyka ślakiem, zawadźmy jeszcze mimochodem o jedną drobnostkę. Hr. Olizar namienia napróżd o śladach wyraźnych Królewskiego pomnika na zewnętrznej i wewnętrznej ścianie Kościółka; potem schodzi do zewnętrznych malowideł, a kończy na planie nagrobnego kamienia, który szanowny wędrowiec krata żelazną otoczył kazał. Ergo na wewnętrznej ścianie nie ma żadnych śladów pomnika; a kamień (Pruszcza powiada) na ziemi, pewnie wewnątrz kościółka, spoczywać musi. Z herbu Kościeszca.

Stanisław Moniuszko, ogłosił w Wilnie przedpłatę na Śpiewnik domowy. W programie mówi: »Śpiewnik mój zawierać będzie zbiór śpiewów na jeden głos z towarzyszeniem fortepjanu. Wiersze, starałem się wybierać z najlepszych naszych poetów, mianowicie: Piosnki Sielskie, tudzież Piosnki wieśniacze z nad Niemna, w nim umieściłem, będąc tego przekonania, że te utwory poetyczne najwięcej na sobie charakteru i barwy krajowej okazywały. — Nadto poważylem się jeszcze doświadczyć zupełnie nowego u nas formy śpiewu, który w opowiadaniu naiwnem o Dziadku i Babie, w rodzaju baśni gminnych usiłowałem objawić. Z tych zatem względów śpiewnik mój może obudzić na swą stronę jakiś interes. Bo jeżeli piękne poezye połączone z piękną muzyką zdolne są otworzyć sobie wstęp do ucha i serca najmniej muzycznego, to nawet słabsza muzyka, która się mniej szczęśliwie uda, przy poezyi celującej, zyszcze dla siebie poblazanie; a to, co jest narodowe, krajowe, miejscowe, co jest echem

dziecinnych naszych przypomnień, nigdy nie-
szkańcom ziemi, na której się urodził i wzro-
śli, podobać się nie przestanie. — Od pół wie-
ku przeszło, ukazują się u nas to próbki wy-
rozumowanych, że tak powiem, pojedynczych
śpiewów narodowych, to występują na scenę
z różnym powodzeniem operetki; kiedy, obok
tego badacze prozody i mowy polskiej wydają
ważne rozprawy: O metryczności i rytmic-
zności naszego języka, naginają jego śpie-
wność do rozmaitych wygórowań i spadków
muzycznych; słowem, dla lubowników śpie-
wu narodowego i artystów ułatwia się co-
dzień sposobność pracowania z powodzeniem
na tej świeżo wydobytej niwie. — Wszelakoż
nie wydała jeszcze dotąd obfitych plonów.
Z każdej strony obijają się o uszy powszechne
narzekania na niedostatek śpiewu narodowego,
choćż prawdę mówiąc, nie można o to obwi-
niać artystów z professyi. W miarę możności
środków i zachęceń, starają się oni najusilniej
temu niedostatkowi zaradzać. Iż pomnę wie-
lu innych, dawniej już zasłużonych, Nowako-
wski w Warszawie, a Wojkowski w Poznaniu,
wydali Śpiewy, w których dążenie, łatwość,
oraz rzadka trafność zastosowania muzyki do
myśli, oraz iloczasu słów, najznakomitszy dar,
jakim się artysta-kompozytor odznaczyć i świe-
tnie zabłysnąć może w swoim zawodzie, wy-
raźnie uczynić dają. Nie godzi się zatem po-
wątpiewać, że tak szczęśliwymi na tej drodze
krokami, dalsze postępy snadniej się już po-
wiodą. — Dobrzyński, sławnie szy niestety! za
granicą niż u nas, zapowiada ukazanie się
swoich Piosnek Sielskich; pożądaną tę wia-
domość, miarkując po rzadkim talencie niepo-
spolitego i sprawiedliwie już ocenionego kom-
pozytora, zapewne, każdy artysta, rzetelny
znawca i bezstronny miłośnik śpiewu, z za-
dowoleniem przyjąć musiał. Piękne te i wzo-
rowe przykłady staną się niewątpliwie dziel-
nym bodźcem każdemu, poczuwającemu się
na zdolnych w tym przedmiocie talentach, do
spróbowania w nim sił swoich. Próby szczer-
śliwie lub nawet z mniejszym powodzeniem
wykonane, utworzą z czasem zbiór przykła-
dów, czyli materyał, z którego ukształci się
pomału szkoła narodowa, powstanie rozwa-
żna i na znajomości rzeczy ugruntowana kry-
tyka, a z powszechnym pojęciem kompozycyj,
zachęta kompozytorów krajowych. — Godzi
się zaiste mieć tę nadzieję, zwracając baczna
uwagę na to cośmy powiedzieli, a na to naj-
bardziej, iż współcześnie pojawiło się kilka
śpiewów prawdziwie wyższego stylu w mu-
zyce. Świadczą one, że już u nas zaczęto po-
jmować poezję narodowej muzyki, i przeto o-
nią się u kompozytorów dopominać. — Po zna-
komitym talencie Pana Moniuszki, spodziewa-

my się, iż jego Śpiewnik domowy będzie skła-
dem prawdziwie narodowych pełnych poezyj,
melodyj, a przedsięwzięcie to powinno być
wspierane od wszystkich, którzy sobie życzą
podźwignąć swojską muzykę.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Główny Sąd Ziemiański w Bydgoszczy.

Wież szlachecka Runowo R. Nr. 15. z przy-
ległościami powiatu Wągrowieckiego, otaxo-
wana w roku 1839, sądownie na 24,084 Tal.
9 sgr. 8 fen., ma być w celu podziału

w dniu 11. Maja 1843,

zrana o godzinie 11tej, w miejscu zwykłych
posiedzeń sądowych sprzedana.

Taxa, atest hypoteczny i warunki sprzeda-
ży mogą być w Registraturze przejrzane.

Z miejsca pobytu nieznajoma wierzycielka
realna:

Ur. Regina z Dybysławskich, żona byłego
dziedzica Woyciecha Korytowskiego, te-
raz jej successorowie,
zapozywiają się niniejszem publicznie.

WEZWANIE PUBLICZNE.

W księdze hipotecznej nieruchomości tu
przy ulicy Szewskiej pod Nrem 162. leżącej,
zostały na mocy sądownej zawartego kontrak-
tu z dnia 13. Marca 1799 w dziale III. Nr. 1.
833 Tal. 8 dgr., a na mocy tegoż kontraktu i
sądowej cessyi successorów Jana Fryderyka
Hasselberga piernikarza, z dnia 11. Paździer-
nika 1799 w dziale III. Nr. 2., również 833
Tal. 8 dgr. resztującej summy kupna z pro-
wizją po 5 od sta, na rzecz owdowiałej Anny
Katarzyny Gallin zahipotekowane.

Na dowód nastąpnego zahipotekowania
obydwóch wspomnianych wierzycielności zo-
stał wierzycielce wykaz hipoteczny pod dniem
2. Maja 1804. r. udzielonym.

Nieruchomość tu przy ulicy Szewskiej pod
Nrem 162. leżąca, została po nastąpnym dnia
15. Kwietnia 1803. r. pożarze przez tutejszą
Kommissyą retablissyno-budowniczą odebrana,
i za takąową właścicielem onęże nowy
plac pod Nrem 369. tu w starém mieście prze-
znaczony został. Przy założeniu księgi hypo-
tecznej nieruchomości na ostatku wspomnio-
nej zostały rzeczzone wyżej obydwie wierzyciel-
ności po 833 Tal. 8 dgr. wynoszące, z księgi
hipotecznej nieruchomości pod Nrem 162 przy
ulicy Szewskiej do księgi hipotecznej pod Nrem
369. tu w starém mieście położonej przenio-
sione, i dla tego teraz nieruchomość na ostatku
wymienioną ciężą będąc w księdze hipotecznej
onęże w dziale III. Nr. 1. i 2. zahipotekowane.

Dokument hipoteczny wyżej wspomniony,
w dowód Annie Katarzynie Gallin na dowód
nastąpnego zahipotekowania wymienionych

obydwóch wierzytelności udzielony, składający się z kontraktu sądowego z d. 13. Marca 1799., cessy z dnia 11. Października 1799. i wykazu hipotecznego z dnia 2. Maja 1804. zaginał.

Zapozniewają się przeto wszyscy, którzy do wspomnianych wierzytelności i wystawionego na nie dokumentu, jako właściciele, cesjonariusze, posiadacze zastawni lub inni pretensye mieć sądzą, aby się w przeciągu trzech miesięcy, a najpóźniej w terminie na dzień 16. Marca 1843.

wyznaczonym, w Izbie naszej instrukcyjnej przed deputowanym, Referendaryuszem Rieschke, o godzinie 9tej przed południem zgłosili, w razie bowiem przeciwnym niezgłaszający się z pretensjami swojemi do wspomnianych tyle razy obydwóch wierzytelności zostaną wyłączeni, a dokument rzeczony amortyzowanym zostanie.

Poznań, dnia 25. Października 1842.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Towarzystwo okolicy Szamotulskiej da pierwszy bal dnia 8. Stycznia r. p. — Także w dniu tym o godzinie 2iej po południu odbędzie się pierwsze posiedzenie wydziału agronomicznego, które walne zebranie w dniu 15. Listopada r. b. uchwalilo.

Szamotuły, dnia 1. Grudnia 1842.

Dyrekcya.

Wezwany będąc, abym przyjął do składu zegarki fabryki Czapka i Patka w Genewie, oznajmuję niniejszem, iż mam takowe do wyboru, po cenie fabrycznej bez żadnych procentów kupieckich, z uręczeniem za ich dokładność.

W. Kurnatowski.

Folwark tanio do nabycia. Więcej w Poznaniu na ulicy Wodnej pod Nrem 5., 4wszy piętro, drzwi na prawo od schodów. Kamienica P. Grabinskiego.

Obszerne i szczególnie głębokie sklepy, z szerokim i wygodnym wchodem z ulicy, szuka się do najęcia od nowego roku. — Adresy odbierze ekspedycja gazety W. Deckera i Spółki.

Nader ważny wynalazek dla piekarzy, handlarzy młodzi, cukierników, kupców i t. d.

Niezawodny, bardzo jasny praktyczny sposób robienia wynalezionych cotylko w Anglii suchych młodzi sztucznych, czyli drożdży, które bez pędzenia gorzalni w jakim bądź lokalu i we wszelkiej ilości każdy może sam sobie bardzo tanio zrobić, a które silniej jak każdy inny środek fermentacyjny działają,

i nawet podczas największych upałów długi czas się konserwują, można mieć od podpisanego za nadesłaniem franko 3 Talarów Pruską grubą monetą (z warunkiem dochowania sekretu) i sprowadzić odeń przez każdą księgarnię.

Schultz

w Berlinie, ulica neue Friedrichsstrasse Nr. 3., aptekarz i rzeczywisty członek towarzystwa aptekarskiego w północnych Niemczech.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 1. Grudnia 1842.

	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami.	gotowi- zna.
Oblig. długu skarbowego *)	3½	104 ⁷ / ₈	103 ⁵ / ₈
Pr. ang. obligacje 1830. . . .	4	102 ¹ / ₂	102
Oblig. premii handlu morsk.	—	—	91 ¹ / ₂
Oblig. Kurmarchii	3½	102	101 ¹ / ₂
Berlińskie oblig. miejskie *)	3½	102	101 ¹ / ₂
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne	3½	—	102
Listy zast. W. X. Poznańskiego	4	105 ¹ / ₂	105
dito dito	3½	102 ¹ / ₂	—
Wschodnio-Pr. listy zast. . . .	3½	103 ¹ / ₂	102 ³ / ₄
Pomorskie dito	3½	103 ¹ / ₂	103 ¹ / ₂
Kur- i Nowomarch. dito	3½	104	103 ¹ / ₂
Szląskie dito	3½	102 ² / ₅	101 ² / ₅
A k c j e			
Kolei Berlińsko-Poczdamskiej	5	126	125
dito dito akeje a prioris . . .	4	103 ¹ / ₈	102 ⁵ / ₈
Kolei Magdeburcko-Lipskiej	—	—	124
dito dito akeje a prioris . . .	4	—	102 ² / ₅
Kolei Berlińsko-Anhaltkiej	—	—	106 ¹ / ₂
dito dito akeje a prioris . . .	4	103	—
Kolei Düsseldorf-Elberfeld.	5	—	55
dito dito akeje a prioris . . .	4	—	94 ¹ / ₂
Kolei nadreńskiej	5	82 ¹ / ₂	81 ¹ / ₆
dito dito akeje a prioris . . .	4	97	—
Kolei Berlińsko-Frankfurt.	5	100	99
dito dito akeje a prioris . . .	4	—	101 ¹ / ₅
Złoto al mareo	—	—	—
Frydrychsdory	—	13 ¹ / ₂	13
Inne monety złote po 5 tal.	—	10 ¹ / ₁₂	9 ² / ₁₂
Disconto	—	3	4

*) Kupujący wynagradza na płatny dnia 2. Stycznia 1843. kupon 1/4 procentu.

Ceny targowe w mieście POZNANIU.

Dnia 2. Grudnia.
1842. r.

	od		do	
	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.	Tal. sgr. fen.
Pszeniczy szefel	1 18	—	1 19	—
Zyta . dt.	1 5	—	1 7	6
Jęczmienia dt.	— 27	—	— 28	6
Owsa . dt.	— 20	6	— 21	6
Tatarki dt.	1 11	—	1 12	—
Gróchu . dt.	1 11	—	1 12	6
Ziemiaków dt.	— 18	—	— 18	6
Siana cetnar	1 7	6	1 8	6
Słomykopa	6 20	—	6 21	—
Masła garniec	2 5	—	2 7	6